Nr 40.

Do Nru 98 Gazety Korre
Warsz: 1 Zagr: 1819.

ROZMAITOŚCI.

I.

O stanie Religii w Ameryce północney.

(Dokończenie)

Braci Morawianów czyli braci Ziednoczonych, było dwa tysiące 1788 roku. Do *Betleem* i *Nazaret* w Pensylwanii udało się ich naywięcey, gdzie osiedli, również iak i w *Karolinie północney* nad rzeką *Yadkin*, gdzie sto tysięcy morgów gruntu od Lorda *Grenville* zakupili. Zowią ich także Ziednoczonemi braćmi protestanckiego episkopalnego Kościoła.

W *Betleem* w Pensylwanii iest także liczne bardzo zgromadzenie tey sekty, która znaczne bardzo posiada grunta. Do obchodu nabożeństwa zbieraią się oni na wielkim przykrytym placu. Nieżonaci mężczyzni i niewiasty mieszkaią w oddzielnych pomieszkaniach. Kobiety trudnią się zwykle ręcznemi robotami i nauką muzyki, a dochód i zarobek z ich przemysłu i pracy, idzie do wspólnéy wszystkim kassy, z któréy opędzaią się potrzeby i wydatki każdego w szczególności. Zawieranie małżeństw dzieie się u nich tym sposobem. Młodzieniec chcący się żenić udaie się do przełożonego duchownego, który mu iedną z kobiet poleca. Z tą zostawia on go przez godzinę, powraca potem i pyta o wzaiemne ich zezwolenie, które ieżeli nastąpiło, slub zaraz nazaiutrz odprawia się. W przeciwnym razie zapisuie ich imiona na tablicy, w mieyscu zgromadzania się wywieszonéy, a kobieta póty za mąż póyść niemoże, póki temuż mężczyznie któremu przedstawiona była, znowu żenić się nie zechce. Nowożeńcy dostaią zawsze oddzielne pomieszkanie z ogrodem, dzieci ich zaś skoro do sześciu lat dochodzą idą na wychowanie do seminaryum.

Uniwersaliści. O tey sekcie niemożna było dotąd powziąść pewnych wiadomości. Dzieli się ona na dwa oddziały, to iest: na stronników *Chineryego* i *Johna Murray*.

Schakersy (Straszni) są w bardzo małey liczbie, zamieszkali naywięcey *Niskennach* w *Nowym Yorku*, i *Canterbury* oraz *Nemhampschire* w *Connecticut*.

Tunkersy. Oddzielna sekta w *Pensylwanii*, w zwyczaiach i w obrządach swych do Kwakrów zbliżona. Kobiety mieszkaią oddzielone od mężczyzn, z któremi niewolno iem się widywać iak tylko podczas nabożeństwa i w interesach całego zgromadzenia dotyczących. Na nabożeństwo zbieraią się co dziennie dwa razy. Pierwszemi założycielami téy sekty byli niemcy, którzy sprzykrzywszy sobie życie tułackie osiedli nad rzeką Eufrates, i tam oddzielną zaprowadzili osadę. W post

powaniu swym okazuią oni zawsze wiele stoicizmu, mniey ważąc roskosze i przeciwności życia ludzkiego. Ubieraią się tak mężczyzni iak i kobiety w długie białe płaszcze, w grubą koszulę i dwie ciężkie trzewiki. Mężczyzni używaią szarawarów i brody niegolą. Zarobek i dochody ich pracy idą do iedney wspólney kassy, która ich wydatki i potrzeby opędza.

Sandemańczycy, są naymniey liczni od wszystkich; małe towarzystwo exystuiące w *Portsmouth* w *Kewhampschire* składa całą ich sektę.

Meaoneci. Tak nazwani od nieiakiego Szymona *Menno*, baptisty rodem niemca i żyią w *Pensylwanii*, roku 177 było ich 4,000, mieli 13 Kościołów a składali 40 kongregacyi.

II.

Odpowiedź i uwagi nad krótkim rysem malarstwa w Polsce.

(Artykuł nadesłany)

Znalazłszy przy Gazecie Wgo Redaktora z dnia 9 Października roku bieżącego Nru 81 pod artykułem Rozmaitości, *Krótki rys malarstwa w Polsce*, a spostrzegłszy w nim niektóre niedokładności i opuszczenia, rozumiałem że osoby wiadome o prawdziwym stanie pięknych kunsztów, w naszym kraiu pod czas panowania Króla Stanisława Augusta, Monarchy, któremu tyle są winne nauki i edukacya publiczna, zechcą udzielić publiczności swych uwag w czem autorowi tego rysu brakowało na dokładney wiadomości by mógł sądzić o dziełach i czynach artystów o których pisał. — Omylony iednak w moiem dotąd oczekiwaniu, widzę się bydź zniewolonym iako syn bronić sławę oyca względem czynionych mu w pomienionym rysie zarzutów, a iako swiadek i wiadomy starań Króla o wprowadzenie do Polski i ustalenie w niey pięknych kunsztów, chcę dodać do tegoż Rysu niektóre szczegóły. — Przechodząc więc koleyno artykuły wspomnionego pisma, muszę nasamprzód oświadczyć iż niedość dokładnie twierdzi autor „ że Papież *Ganganelli* naywięcey dopomógł *Stanisławowi Augustowi* do podniesienia podupadłego zupełnia stanu sztuk pięknych i kunsztów w Polsce, przesławszy mu odlewy oryginalne z gipsu wszystkich naysławnieyszych posągow, popiersiow, rąk, nóg i inne przedmioty potrzebne do sztuki rzeźbiarskiey. — Gdyby zbior gipsów pozostały po Królu *Stanisławie Auguście* składał się iuż iedynie z odlewów znayduiących się oryginałów w galeryach i muzeach papieskich, wierzyć by można iż Król winien był temu tylko Papieżowi posiadanie tychże odlewów: wiedzieć wszelako należy iż ten zbiór był złożony z wielu innych odlewów naysławnieyszych posągow i popiersiów marmurowych, znayduiących się po galeryach innych Xiążąt i możnieyszych Panów iako też po kościołach we Włoszech i we Francyi i że cały zbiór gipsów *Stanisława Augusta* taxowany był przeszło 1800 czerwonych złotych, gdy gipsy które dostały się za pomocą Papieża Ganganellego do Warszawy, a które zapłacił Stanisław August z własney szkatuły, kosztowały niewięcey iak 125 czerwonych złotych, iak okazuie oryginalny rachunek Ministra Polskiego w Rzymie znayduiący się w moich rękach. — (*)

Daley utrzymuie autor w swym Rysie; iż staraniem iednego tylko Professora *Vogla* zachowaną została naywiększą część tych po-

---

(*) Do zakupienia reszty odlewów był użyty bawiący w Rzymie Szwagier *Marcela Bacciarelli* architekt *Brocchi*.

sągów, gdyż on pierwszy doniósł Rządowi Pruskiemu iż dach nad salą w zamku w którey te modele były zachowane, zagrażał zapadnięciem, nieczyniąc żadney wzmianki o okazaney w tey mierze równey gorliwości ze strony *Marcella Bacciarelli*, który daleko pierwey przedstawił Kamerze pruskiey i samemu ministrowi *Hoym*. gwałtowną potrzebę naprawy tego dachu i otrzymał od nich nakaz dany Panu *Zug* budowniczemu, przedstawienia w tey mierze koszto-rysu. — Zamilczeć o tém byłoby to zostawić w publiczności mniemanie, że oyciec móy żadney niemiał pamięci o zachowanie tak kosztownego zbioru, który stał się teraz przez nabycie onego dla Uniwersytetu Królewskiego w Warszawie, tak użytecznym dla aplikuiącey się młodzieży.

Przystępuię teraz do zarzutu czynionego moiemu Oycu: „jakoby„ nieudzielał nauki i „ talentu swego Polakom, którzy będąc bez „ żadnéy pomocy, błąkali się pomiędzy nay„ piękniéyszemi wzorami. „

Lubo autor wspomnionego *Rysu* czyni wiedném mieyscu uwagę iż *Marcelli Bacciarelli* był prawie zawsze zatrudniony dla Króla i innych Panów możniéyszych, i w tym względzie zdawałoby się, iakoby pragnął go uniewinniać, gdy atoli ponawia takowy zarzut w innym artykule, wystawiaiąc przytem oyca mego *iako człowieka niewdzięcznego i zbytecznie obsypanego dobrodzieystwami swego Monarchy*; — gdy zarzut podobny ubliża sławie iego i szczeremu przywiązaniu które miał zawsze dla Króla i dla kraiu, więc muszę okazać, chociaż w przydłuższym może sposobie iak nie słusznie obwinionym został. —

Był zaiste *Marcelli Bacciarelli* aż nadto zatrudniony przez Króla, by mógł oddać się całkiem i iedynie ukrształceniu uczniów w sztuce rysunku i malowania; — bo chociaż był ciągle zaięty malowaniem obrazów historycznych któremi są napełnione pokoie Zamku Warszawskiego i Rezydencyi letniey Królewskiéy w *Łazienkach*, nielicząc w to przeszło 250 portretów oryginalnych także malowanych dla Króla, ani wielu innych większych i mnieyszych obrazów które robił dla innych osób, mianował go Król Jeneralnym Dyrektorem swych budowli dołączaiąc do obowiązków tey pracowitey funkcyi, dozór nad wszystkiemi ogrodami, prywatnemi possessyami iego i nawet nad Ekonomią *Koziecnicką*; — niebyło przytem festynu lub obchodu publicznego, nie było widowiska, illuminacyi, faierwerku, balu, zabawy lub koncertu u dworu, których by urządzeniem niemusiał się trudnić moy oyciec. — Polecił mu niemniey Król bezpośrednią korrespondencyą z naysławnieyszemi artystami zagranicznemi od których odbierał doniesienia o wychodzących nowych dziełach co do kunsztów pięknych, o przedaży obrazow, posągow, rycin, rysunków i t. d. w skutku których to doniesień przedstawiał Królowi coby nabyć wypadało dla uzupełnienia lub powiększenia exystuiących iuż zbiorów Królewskich. — Prowadził także *Marcelli Bacciarelli* korrespondencyę z przełożonemi różnych manufaktur zagranicznych, zkąd sprowadzał Król meble, zwierciadła, bronzy lub materye iedwabne do ozdoby swych pałaców; — miał oprócz tego zwierzchni dozór nad kopalniami kamieni i marmurów Krakowskich, do urządzenia których i wydobycia materyału będąc w roku 1786 we Włoszech, ugodził i sprowadził, *Bacciarelli* do Polski z *Carary* zdatnych rzemieślników i kamieniarzy którym naywięcéy iesteśmy winni iż teraz kray nasz może się obeyść bez marmurow kolorowych zagranicznych. Pomimo tylu zatrudnień, pomimo krótkości czasu którem mógł mu ieszcze pozostać, niezaniedbywał iednak *Marcelli Bacciarelli* poświęcić

codzień godzinę iednę i drugę do przeyrzenia i poprawy rysunków i malowań uczniów. Odwołuię się w tém mieyscu do osób ieszcze żyiących, które korzystały z rady i nauki oyca moiego lub które brały pod nim początki w tych dwóch kunsztach. — Jeżeli zaś pomiędzy tylu osobami które uczęszczały do malarni na naukę, niewiele policzyć można któreby z niey odniosły korzyść, czyliż w tem oyca mego obwiniać można i czyliż tak od niego iak od któregokolwiek profesora lub nauczyciela w iakimkolwiek bądź kunszcie lub w iakieykolwiek nauce, słusznie wymagać można, aby koniecznie uformowali godnych siebie uczniów, ieżeli ci ostatni niemaią powołania, zdatności, pilności lub ochoty do nauki? — Mylnie także autor Rysu utrzymuie,, iż móy oyciec niestarał się żadnego formować ucznia, „wszakże pod nim uczyli się malarstwa *Petranowicz*, *Scisło*, *Tokarski* oyciec *Kucharski*, *Wahl*, *Padarowski* i inni. Pierwszy miał osobliwszy talent do rysunku, co świadczą exystuiące kopie czarną kredą obrazów Królów polskich malowanych na miedzi przez oyca mego, do sali zwaney marmurowa w zamku Warszawskim, trzeci i ostatni wsławili się szczególnie talentem odnawiania i reperowania starych obrazów. — Dawał także radę swoię każdemu kto ią chciał zasięgnąć; korzystali z niey *Franciszek Smuglewicz i Woyniakowski.* — Uczyli się także rysunku pod moim oycem: *Marszałkiewicz*, *Paszkiewicz*, *Janiszewski*, *Misiewicz.* *John* sztycharz, tudzież głuchoniemi *Siennicki*, *Pauczyński* i *Stachowicz.* — Dodać muszę iż lubo bez pochlebstwa liczyć można *Marcella Bacciarelli* w gronie niepospolitych malarzy, którzy kiedyś mieszkali w tuteyszym kraiu, wszelako on sam tak małą miał opinią o swoim talencie, iż niezdawało mu się aby iedyna iego nauka i kopiowanie własnych iego tylko obrazów były dostateczne do formowania znakomitego artysty, przeto nieprzestawał przedstawiać Królowi konieczną potrzebę wysyłania za granicę aplikuiącey się młodzieży, dla ukształcenia się na wzorach sławnych malarzy i snycerzy, których obrazy lub posągi zdobią nayznakomitsze gallerye, muzea lub kościoły Francyi, Niemiec, Włoch i Hollandyi. — Przychylił się Król do wstawienia się oyca moiego za Panami *Wahl* *Ferdynandem Pink* synem rzeźbiarza, *Zeig* synem malarza miniatur, *Kucharskim* i za Panną *Raiecką* malarzami, którym hoyny Monarcha nietylko pensyą lecz i koszta podróży opłacać kazał. — *Wahl* i *Kucharski*, tudzież Panna *Raiecka* która poszła potem za mąż w Paryżu za Pana *Gault Saint Germain*, dowiedli przez swą pracę iż Król niełożył daremno na ich talentu ukształcenie. Między pozostałemi malowidłami po Królu, widzieć można zwłaszcza pędzla Pana *Wahl* wielką liczbę kopii naywybornieyszych obrazów galeryi Króla Saskiego i możnieyszych panów we Włoszech. —

(*Dalszy ciąg listu potem*)

III.

W okolicach Wendorf o pół mili od Wizmar (w Pomeranii) złowiono niedawno wielką rybę, należącą do rodzaiu *Wielarybów*, znaiomą w historyi naturalney pod imieniem: *Phisetsr Microps.* Miała długości 12 stop. Włościanie którzy ią ieszcze żywą złowili porąbali natychmiast i część zgotowali. Powiadaią że smak iey tak iest podobny do mięsnego iż niewiedząc rozróżnić iego niemożna.

czynieniu czego, nic mu nie pozostało tylko wyrzec według zwyczaiu krótkie podziękowanie. Lecz iako szczerze milczący akademik, podziękował D ktor Zeb i słowa nie rzekłszy, napisał na boku pocztu, liczbę swoich nowych współczłonków,— 100 potem dołożywszy zero przed liczbą, wyraził pod spodem: Nie będą znaczyć ni mniey, ni więcey (0100) Prezes zaś odpowiedział skromnemu Doktorowi z równą grzecznością iak przytomnością; położył bowiem liczbę ieden przed liczbą sto i podpisał: Będą znaczyć dziesięć razy więcey (1100).

III.

O znakomitszych w starożytności i teraźnieyszych bibliotekach.

Naystarożytnieyszy zbiór Xiąg znaydować się miał w *Menfis* u Króla *Osymandyasa*. W Grecyi założył *Pisystrat* pierwszą bibliotekę w Atenach, którą *Xerxes* do Persyi zabrał, — późniey iednakże wróciła do *Aten*. Naysławnieyszą w starożytności była biblioteka *Alexandryyska*.

W *Rzymie* założył pierwszą publiczną bibliotekę *Asinius Pollio*. Późniey znakomitą bibliotekę otworzył *Juliusz Cesar*, zleciwszy iey ułożenia *Warronowi*. August założył dwie biblioteki, z których się iedna *palatina* zwała, ponieważ znaydowała się w świątyni *Apolina* na *Palatyńskiem* wzgórzu, — druga zaś była w teatrze *Marcellusa*. Pamiętny za czasów *Nerona* pożar pochłonął wiele bibliotek. Założył ie znowu *Domitian*, a *Traian* w znaczney liczbie nagromadził szacowne i rzadkie dzieła. *Publius Victor* liczył 28 publicznych bibliotek w *Rzymie*, nie licząc w to wiele innych prywatnych. — W 9 i 11 wieku wiele założono bibliotek a szczególniey w klasztorach, na wyspach *Archipelagskich*. Arabowie założyli w Arabii znaczną bibliotekę z Arabskich książek. *Al Manum* kazał nawet skupować wiele dzieł greckich i do *Bagdadu* sprowadzać. Na zachodzie dopiero w drugiey połowie 8 wieku za przykładem Karola W. zaczęto zakładać biblioteki.

We Francyi iedna z naysławnieyszych znaydowała się w opactwie *S. Germain de Pres* w *Paryżu*, w Niemczech zaś w *Fuldzie*, *Corweya* od 11 wieku w *Hirschau*. W *Hiszpanii* założyli Arabowie we 12 wieku 70 publicznych bibliotek, z których iedna w *Kordubie* zawierała w sobie 250000 Xiążek. Również w Anglii i we Włoszech zakładano biblioteki, a szczególniey przez *Ryszarda Angervyle*, *Petrarkę*, *Bokacia*, i. w. i Każdy sobie wystawić może, ile trudów i pracy kosztowało dotąd — zgromadzenie dzieł, których nabycie drukiem ułatwione bydź nie mogło. Wynalezienie dopiero druku iak w literaturze i rozprzestrzeniu powszechney oświaty, tak i w tey mierze stanowi prawdziwą Epokę. Iuż potém nagromadzenie Xiązek ani tyle trudów ani kosztów nie potrzebowało. *Mikołay* V założył sławną bibliotekę *Watykańską*, Kardynał *Bessarion* pomnożył także swoy wielki zbiór xiąg w *Wenecyi*.

Parlament zakupił teraz piękną bibliotekę sławnego wędrownika P. *Burney* dla Muzeum Brytańskiego, za 13,500 fs. — Znaydnie się w niey naywięcey dzieł Greckich, a pomiędzy niemi 47 wydań *Eschylesa*, 26 *Anakreonta*, 12 *Apoloniusza Rodyyskiego*,

5 *Archimedesa*, 74 *Arystofanesa*, 10 *Atenausa*, 16 *Kalimacha*, 50 *Demostenesa*, 166 *Eurypidesa*, 87 *Homera*, 30 *Isokratesa*, 102 *Sofoklesa i t. d.*

Naysławnieysze biblioteki teraznieysze są:

	Xiązki:	rękopis:
1. Biblioteka Królewska w *Paryżu* - - -	350000	80000
2. Biblioteka dworska w *Munich* - - -	400000	9000
3. Biblioteka Cesarska w *Petersburgu* -	300000	11000
4. Biblioteka Cesarska w *Wiedniu* - -	300000	12000
5. Biblioteka Akademiczna w *Getyndze* -	200000	—
6. Biblioteka Królewska w *Dreźnie* - - -	200000	5000
7. Biblioteka Królewska w *Kopenhadze* -	130000	3000
8. Biblioteka Eskuryal. w *Hiszpanii* - -	130000	i wiele arabsk: rękopis:
9. Biblioteka Królewska w *Berlinie* - - -	130000	6000
10. Biblioteka akademiczna w *Pradze* -	130000	8000
11 Biblioteka Królewska w *Sztutgardzie* -	116000	—
12. Biblioteka Watykańska w *Rzymie* - - -	30000	40000
13. Bibliotoka Bodleianska w *Oksfordzie* - -	500000	30000
14. Biblio: Brytańskiego Muzeum w *Londynie*	150000	60000

IV.

Nowa gra Szachów.

W Paryżu wyszło teraz dziełko *le jeu de la guerre de terre et de mer*, etc., przy którem nowa gra szachów iest opisana. Można ią dostać u *Vaugeois*, *tabletier*, *au singe vert*, *rue des Arcis*, składa się z następuiących figur:

Król - - - - - -	1
Marszałek, czyli naczelny Wódz (Królowa szachów) - - - -	1
Jenerał Dywizyi (nowa figura) - -	1
Ciężka artyllerya z kanonierami (wieża na którey żołnierz stoi) - - -	2
Lekka artyllerya (laufry) - - -	2
Jazda (koniki) - - - -	2
Piechota leniowa (chłopki) - - -	3
Gwardya przyboczna (chłopki) - -	3
Inżynier (chłopek z koszem) - -	1
Saper gwardyi z woienną kassą, (chłopek z wózkiem, nowa figura) - -	1
Ogołem -	17

Tabory każdego korpusa składaią się z rogatek i *palisad* (poruszaiąca się figura)	1
Pontonów które służyć oraz mogą za kanonierskie szalupy; każdy korpus może mieć ich po - - - -	4
Ogół wszystkich sztuk potrzebnych do woyny lądowey - - -	22

W woynie morskiey pontony używaią się iako okręta i dodaie się ieden *Admiralski* okręt, który zaymuie dwa pola, i tylko przez dwie razem poruszone figury wziętym bydź może - - - - - - -	—
Liczba więc wszystkich sztuk do woyny morskiey - - - -	23
Komplet obu korpusow -	46